

PROTOKÓŁ
z obrad IX Sesji Rady Miejskiej w Krynicy Morskiej
odbytej w dniu 29 grudnia 2011 r.

obradę rozpoczęto o godz. 11.00 zakończono o godz. 15.00

Miejsce obrad: sala narad w budynku Urzędu Miasta

na stan 15 Radnych w Sesji uczestniczyło 15 Radnych.

W obradach udział wzięli:

- Burmistrz Miasta
- Skarbnik Miasta
- Zastępca Burmistrza Miasta
- Radca Prawny – Pan Jacek Oluszczyk

Punkt 1

Otwarcia i stwierdzenia prawomocności obrad dokonała Przewodnicząca Rady Miejskiej Pani Teresa Pawłowska.

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Punkt 2

Protokół z ostatniej Sesji Rady Miejskiej został przyjęty jednogłośnie bez uwag.

Punkt 3

Przewodnicząca Rady przedłożyła proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie i stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Przyjęcie protokołu z ostatniego posiedzenia.
3. Przyjęcie proponowanego porządku obrad.
4. Informacja Przewodniczącej Rady o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym.
5. Informacja Burmistrza Miasta o pracy Burmistrza między Sesjami Rady.
6. Informacja Przewodniczących Komisji stałych Rady o pracy Komisji między Sesjami Rady.
7. Zapytania i interpelacje Radnych.
8. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - 1) budżetu na 2012 r.,
 - a). odczytanie projektu uchwały budżetowej,
 - b). odczytanie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej o projekcie uchwały budżetowej,
 - c). odczytanie „Opinii dotyczącej projektu uchwały budżetowej”,

- d). odczytanie stanowiska Burmistrza Miasta w sprawie „Opinii dotyczącej projektu uchwały budżetowej”,
 - d). dyskusja nad projektem uchwały budżetowej,
 - e). głosowanie w sprawie uchwalenia budżetu,
 - 2) wieloletniej prognozy finansowej na lata 2012-2015,
 - 3) wyrażenia zgody na zbycie niezabudowanej nieruchomości komunalnej(teren przy ul. Korczaka),
 - 4) przejęcia nieruchomości od Skarbu Państwa do zasobu gminnego Gminy Miasta Krynica Morska (przejęcie dróg leśnych).
 - 5) wyrażenia zgody na zbycie niezabudowanej nieruchomości komunalnej,
 - 6) wyrażenia zgody na rozłożenie na raty (O.W. Tęcza),
 - 7) oddania w dzierżawę nieruchomości (budynek gospodarczy przy latarni morskiej),
 - 8) zmiany uchwały w sprawie budżetu na 2011 rok,
 - 9) rozpatrzenia wezwania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością P4 z siedzibą w Warszawie do usunięcia naruszenia prawa.
9. Sprawy różne.
10. Zakończenie obrad.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej prosi o wniesienie do proponowanego porządku obrad w punkcie 8 projektu uchwały w sprawie skargi na działalność Burmistrza Miasta Krynica Morska jako ppkt 10. Wszyscy Radni projekt uchwały otrzymali.
Nowy porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.

Punkt 4

Przewodnicząca Rady złożyła informację o działaniach Rady podejmowanych w okresie międzysesyjnym.
Informacja stanowi załącznik 2 do protokołu.

Punkt 5

Przewodnicząca Rady poprosiła Burmistrza Miasta o złożenie informacji o pracy Burmistrza Miasta między Sesjami Rady.
Informacja stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Punkt 6

Przewodniczący Komisji stałych Rady złożyli informację o pracy Komisji między Sesjami Rady.
Informacje stanowią protokoły z poszczególnych Komisji, które znajdują się w teczkach Komisji.

Punkt 7

Zapytania i interpelacje Radnych.
Brak zapytań i interpelacji Radnych.

Punkt 8

Przewodnicząca Rady odczytała tekst projektu uchwały budżetowej.

Przewodnicząca Rady odczytała opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej o projekcie uchwały budżetowej, która stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

Następnie Przewodnicząca Rady poprosiła Przewodniczącą Komisji Budżetowej Panią Sabinę Markiewką o odczytanie opinii dotyczącej projektu uchwały budżetowej, która stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Burmistrz Miasta odczytał stanowisko Burmistrza Miasta w sprawie opinii dotyczącej projektu uchwały budżetowej.

Stanowisko Burmistrza stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

Przewodnicząca Rady zaprosiła Radnych do dyskusji nad projektem uchwały budżetowej. W związku z tym, że był on często analizowany dyskusji nie podjęto.

Przewodnicząca Rady przedłożyła projekt uchwały w sprawie:

- 1) budżetu na 2012 r., który został przyjęty jednogłośnie jako

Uchwała nr IX/84/11

W sprawie budżetu na 2012 r.

Uchwała stanowi załącznik nr 7 do protokołu.

Przed przystąpieniem do głosowania nad n/w uchwałą Przewodnicząca Rady przeczytała opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej o projekcie uchwały Rady Miejskiej w Krynicy Morskiej o wieloletniej prognozie finansowej na lata 2012-2015.

Opinia stanowi załącznik 7A do protokołu.

Po odczytaniu opinii Przewodnicząca Rady przedłożyła projekt uchwały w sprawie:

- 2) wieloletniej prognozy finansowej na lata 2012-2015, który został przyjęty jednogłośnie jako

Uchwała nr IX/85/11

W sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2012-2015

Uchwała stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

- 3) wyrażenia zgody na zbycie niezabudowanej nieruchomości komunalnej (teren przy ul. Korczaka), który został przyjęty jednogłośnie jako

Uchwała nr IX/86/11

W sprawie wyrażenia zgody na zbycie niezabudowanej nieruchomości komunalnej (teren przy ul. Korczaka).

Uchwała stanowi załącznik nr 9 do protokołu.

4) przejęcia nieruchomości od Skarbu Państwa do zasobu gminnego Gminy Miasta Krynica Morska (przejęcie dróg leśnych), który został przyjęty jednogłośnie jako

Uchwała nr IX/87/11

W sprawie przejęcia nieruchomości od Skarbu Państwa do zasobu gminnego Gminy Miasta Krynica Morska (przejęcie dróg leśnych).

Uchwała stanowi załącznik nr 10 do protokołu.

5) wyrażenia zgody na zbycie niezabudowanej nieruchomości komunalnej, który został przyjęty jednogłośnie jako

Uchwała nr IX/88/11

W sprawie wyrażenia zgody na zbycie niezabudowanej nieruchomości komunalnej.

Uchwała stanowi załącznik nr 11 do protokołu.

6) wyrażenia zgody na rozłożenie na raty (O.W. Tęczą), który został przyjęty jednogłośnie jako

Uchwała nr IX/89/11

W sprawie wyrażenia zgody na rozłożenie na raty (O.W. Tęczą).

Uchwała stanowi załącznik nr 12 do protokołu.

7) oddania w dzierżawę nieruchomości (budynek gospodarczy przy latarni morskiej), który został przyjęty jednogłośnie jako

Uchwała nr IX/90/11

W sprawie oddania w dzierżawę nieruchomości (budynek gospodarczy przy latarni morskiej).

Uchwała stanowi załącznik nr 13 do protokołu.

8) zmiany uchwały w sprawie budżetu na 2011 rok, który został przyjęty jednogłośnie jako

Uchwała nr IX/91/11

W sprawie zmiany uchwały w sprawie budżetu na 2011 rok.

Uchwała stanowi załącznik nr 14 do protokołu.

9) rozpatrzenia wezwania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością P4 z siedzibą w Warszawie do usunięcia naruszenia prawa, który został przyjęty większością głosów 14 za (1 wstrzymał się) jako

Uchwała nr IX/92/11

W sprawie rozpatrzenia wezwania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością P4 z siedzibą w Warszawie do usunięcia naruszenia prawa.

Uchwała stanowi załącznik nr 15 do protokołu.

Po odczytaniu projektu uchwały w sprawie skargi na działalność Burmistrza Miasta Krynica Morska, przed głosowaniem nad n/w uchwałą Przewodnicząca Rady udzieliła głosu

Pani [REDACTED] - mieszkance Krynicy Morskiej:

O fakcie, że będzie ulica zostaliśmy powiadomieni drogą pantoflową...Na spotkaniu nanosiliśmy swoje uwagi do Pana Margalskiego, ale Pan Margalski kazał zwrócić się na piśmie o swoich uwagach. Zwróciliśmy się na piśmie do Pana Burmistrza. Niestety nie dostaliśmy odpowiedzi do dziś. Składając dokumenty w sekretariacie zaczepił mnie Pan Burmistrz twierdząc, że stawiam opory, że przeszkadzam. Tak być nie może. Tu się podaje, że ja prowadziłam rozmowę, ale to nie była rozmowa. Czy ktoś chciałby mieć cudzy wjazd przed oknami. Pani [REDACTED] zaprojektowała sobie drugi wjazd chyba palcem na mapie, którego tam nie było nigdy ,jako odtworzenie wjazdu. Pokażcie mapę, na której wjazd kiedykolwiek był. Natomiast na ul. Aptekarzy, gdzie mam drugą działkę, prosiłam, żeby zrobić mi wjazd, wjazdu nie ma, wjazdu, który był i który jest na mapach. Pytam: dlaczego jednej osobie się zezwala w miejscu gdzie nie było a drugiej nie. I tu jest płot i tu jest płot. Tu jest jednakowo.

Pan [REDACTED] - mieszkaniec Krynicy Morskiej:

Sprawa jest prosta: wpłynęło pismo od obywatela Państwa Polskiego, mieszkańca Krynicy Morskiej do Burmistrza Miasta w dniu 24 w sekretariacie , gdzie obywatel prosi Pana Burmistrza o wyjaśnienie podstawy prawnej działań związanych z projektem związanym z inwestycją drogową. Burmistrz na to pismo nigdy nie odpowiedział, a twierdzenie teraz, że rzekomo wtedy, gdy nakrzyczał na moją żonę w sekretariacie, że to była odpowiedź, jest absurdalne i nieetyczne. Tak nie można. Prawo nakazuje, żeby Burmistrz odpowiedział na pismo jakiegokolwiek by nie było. Tak albo nie. Głupio albo mądrze. Ale żeby odpowiedział, dając obywatelowi prawo do reagowania na taką odpowiedź. Pan Burmistrz nie odpowiedział. My to odczytujemy jako absolutną arogancję a wmawianie, że jest to w porządku, to jest absurdalne i niedopuszczalne. Niech Pan Burmistrz powie czy odpowiedział na to pismo. Czy była odpowiedź. Nie ma śladu odpowiedzi na to pismo. Nie płaczymy sprawy decyzji. Skarga dot. bezczynności Burmistrza, która była i jest oczywista. Jak Państwo chcecie podejmować taką uchwałę, którą zaproponowała Pani Przewodnicząca to proszę bardzo. Zwróciliśmy się do Wojewody wiedząc, że sprawa będzie skierowana do Rady Miejskiej ale również z takim wnioskiem i prośbą, żeby zachować obiektywizm wiedząc, że sprawa dotyczy Przewodniczącej Rady Miasta wydawało nam się że anarchizm funkcjonowania demokracji ...Czy nie warto, żeby Rada się zastanowiła, czy wyłączyć się z całości nie warto przekazać organowi w tej sprawie i nie byłoby wątpliwości..

Przewodnicząca Rady: Ponieważ mam wszystkie uchwały, więc czytam wszystkie, również tę. Przy uzgadnianiu treści sprawą zajmował się Wiceprzewodniczący, mnie nie było na posiedzeniach Komisji. Po prostu odczytuję to jako jedną z kolejnych. Słusznie Pan zauważył, że na razie zajmujemy się tą uchwałą, a ja odpowiem na to, co mówiła P. [REDACTED] w sprawach różnych, bo na razie to kwestia tylko uchwały i uzasadnienia. Ja po prostu przeczytałam to, co jest w uzasadnieniu. Może wyjaśni to ktoś z Rady, np. Wiceprzewodniczący, który wtedy prowadził obrady, bo ja z tego byłam wyłączona, co dla mnie jest oczywiste.

Pani Sylwia Szczurek- Radna: Więc tak, proszę Pana, na posiedzeniu Komisji w dniu 7 grudnia, na którym rozpatrywana była tylko skarga P. [REDACTED] ze względu na to, że termin mijał 9-tego, Pani Przewodnicząca była wyłączona – nie uczestniczyła w ogóle

w obradach komisji, przewodniczenie przejął Pan Wiceprzewodniczący. Była poruszana tylko ta sprawa, siedzieliśmy tu 3 godziny. Była Pani Witaszek, Pan Margalski, który tłumaczył po kolei, jak to wyglądało, mieliśmy wszelkie pisma – od pierwszego z dnia 25 lipca, poprzez pisma do Starostwa, kończąc na piśmie do Wojewody. Wojewoda przekazał Radzie rozpatrzenie skargi. Jak usłyszałam, Pani [REDAKOWANE] powiedziała na temat drugiego wjazdu. Były poruszane różne sprawy w tych pismach, również sprawa wjazdu do brata Pana [REDAKOWANE] ale nie kojarzę, żeby była poruszana w jakimkolwiek piśmie sprawa drugiego wjazdu przez Panią. Pani mówi, że było na mapach, wjazd nie został uzgodniony, ale ja nie wiem, może niech ktoś mnie uzupełni, bo ja nie kojarzę takiego pisma z drugim wjazdem.

Wiceprzewodniczący Rady: Ja tego pisma nie czytałem, ale to jest ujęte w decyzji o pozwoleniu na budowę, tam po prostu odwołanie od Wojewody. Tam jest to ujęte.

Pan [REDAKOWANE] - mieszkaniec Krynicy Morskiej: Skoro Pani czytała wszystkie pisma włącznie z decyzją wojewody, musiała się Pani zapoznać z odwołaniem do Starosty. Tam było. Jeżeli Pani mówi, że tego nie było, to Pani tego nie czytała.

Pani Sylwia Szczurek - Radna: Nie przypominam sobie drugiego wjazdu.

Pan [REDAKOWANE]: Jeśli Pani sobie nie przypomina, no to dobrze, to pewnie kwestia krótkiej pamięci, ale ta sprawa była w tych pismach. Skoro zaczęliśmy merytorycznie, to ja może wesprę moją małżonkę. Rzeczywiście – istnieje kwestia na prawie forów publicznych...

Przewodnicząca Rady: Przepraszam, ja może tak. Jeśli tak jest, to powinnam odpowiedzieć na to, co powiedziała Pana małżonka, bo Pan teraz dalej chce mówić, a chciałabym, żeby nasza rozmowa skupiła się na temacie skargi, a nie wjazdu.

Ja, jako obywatel Państwa Polskiego, napisałam do Burmistrza wnioski o możliwość utworzenia wjazdu z drogi publicznej. Jeśli chodziłoby o ul. Gdańską, pisałabym do Zarządu Dróg Wojewódzkich, bo Zarząd ten dysponuje wtedy taką możliwością. Jeśli to jest droga Starostwa, to do Starosty. Napisałam do Burmistrza. Nie wiem, dlaczego tam pada, że tam było odtworzenie jakiegokolwiek wjazdu. Szkoda, że nie jestem przygotowana, chyba że zaraz w sprawach różnych przyniosę moje podanie z prośbą o umożliwienie dodatkowego wjazdu. Chyba każdy obywatel może o coś takiego wystąpić. Chodziło nie o wjazd, a o obniżenie terenu pod planowany w przyszłości wjazd. Wydawać by się mogło – mnie, ale nie jestem specjalistą ds. budownictwa – że w momencie, kiedy będzie robiona ulica (projekt), jeżeli ktokolwiek studiował te wjazdy, wie, że nie jest to wjazd, a obniżenie terenu, i zgodę na to uzyskałam, i nie jest to ani odtworzenie, ani wjazd, tylko obniżenie terenu. Chciałam nawet partycypować w kosztach, bo oczywiście zdaję sobie sprawę, że jako Przewodnicząca Rady być może narażam Urząd Miasta na koszty w granicach 300 zł – jest to obniżenie terenu. Tam nie było żadnego pisma o odtworzenie. Nie wiem, skąd Pani ma takie informacje, bo ja takiego pisma nie pisałam, a wydaje mi się, że każdy ma możliwość skorzystania z takiego prawa.

Pan [REDAKOWANE] Dobrze, teraz się dowiadujemy o zupełnie nowych okolicznościach. Jeżeli Pani rzeczywiście pytała o możliwość zrobienia wjazdu i coś takiego istnieje jako formalny dokument, to dlaczego Pan Burmistrz powiedział mojej małżonce, że Pani pisała i w związku z tym jest wszystko w porządku. Zdajemy sobie sprawę z tego, że każdy ma prawo zrobić sobie wjazd tam, gdzie chce i ile chce. Ale muszą być powiadomieni sąsiedzi. Tak jest na przykład w decyzji o obszar zabudowy, którą Pani miała. Nas naprawdę

nie interesuje kwestia obniżenia. Myśmy czerpali informacje z projektu decyzji dotyczącej modernizacji ulicy. Tam jest wyraźnie zaznaczone „odbudowa istniejącego zjazdu”. Ja byłem zdumiony, pytałem Pana Burmistrza i Pana Margalskiego, na mapie jest „odbudowa istniejącego...”. Muszę przyznać, że trochę mnie to zbulwersowało, bo odbudowywać można coś, co było, a nie coś, czego nigdy nie było. Bo jeśli nie było tam wjazdu, a jest „odbudowa”, to ja nie wiem, . W kontekście tego, dlaczego wjazd jest od ul. Aptekarzy, który kiedyś był, a którego nie było. To jest nierówne traktowanie obywateli. Tu robi się coś, czego nie było, a tam się robi.

Przewodnicząca Rady: wydaje mi się, że może Pan udzielić mi tylko jednej odpowiedzi: czy jako obywatel Teresa Pawłowska mogę wystąpić do władz miasta o uzgodnienie dotyczące wjazdu na działkę?

Pan [REDAKTOWANE]: ależ oczywiście.

Przewodnicząca Rady: i to też zrobiłam.

Pan [REDAKTOWANE]: to dlaczego Pan Burmistrz nie odpowiedział na pismo?

Przewodnicząca Rady: nie wiem, ja tylko mówię o swoich pismach, jakie wystosowałam. Otrzymałam odpowiednią odpowiedź .

Pani [REDAKTOWANE] może nadzór budowlany na koniec zobaczy, jak faktycznie jest. Skoro tu jest zaznaczone „odtworzenie”, to może pokazać architektowi..

Przewodnicząca Rady: być może są jakieś prawne ograniczenia odnośnie zjazdu; w Starostwie nie określono żadnego paragrafu, który by to wskazywał. To tyle w tej kwestii – myślę, że wyjaśniłam to, co dotyczy mojej sprawy. Chciałabym teraz wrócić do projektu uchwały, Burmistrz jeszcze chciałby coś powiedzieć i myślę, że później odda głos Wiceprzewodniczącemu.

Burmistrz: Szanowni Państwo, na początku roku – w styczniu – Pan Pawłowski złożył wniosek o uzgodnienie zjazdu, w odpowiedniej porze i fazie, bo w fazie rozpoczynania projektu rozbudowy ulicy Górników. Uzgodniłem zjazd – każdemu bym uzgodnił, bo to jest normalne, żeby ludziom iść na rękę i pomagać. W innych przypadkach przy ul. Górników też uzgadniałem, i tak to należy czynić – na etapie projektu. Natomiast wszelkiego rodzaju uwagi/ wnioski kierowane na adres burmistrza przekazywałem projektantowi – pracowni Pana [REDAKTOWANE] – jako wnioski.

Skierowałem ten wniosek – Pani wniosek również – jako uwagę do projektu drogi, nie odpowiadając Pani ani nikomu innemu. Jedyne osoba, która zaskarżyła mnie do Wojewody to jest właśnie Pani. Inni mnie nie skarżyli, nie uważali, że tak należy postąpić. W związku z tym Pan Wojewoda oczekuje w formie uchwały, zasadność tej skargi bądź nie. Dziękuję za uwagę.

Pani [REDAKTOWANE]: to tam była odpowiedź czy jej nie było?

Burmistrz: nie było. Nie odpowiadałem nikomu.

Pani [REDAKTOWANE] mam pytanie, dlaczego uchwały nie było w porządku obrad?

Pani Sabina Markiewka-Radna: Przewodnicząca zapoznała Radę z treścią skargi i skarga została przekazana Panu Wiceprzewodniczącemu 28.11.2011 i sprawa była rozpatrywana na następnej komisji.

Pan [REDAKTOWANE] dochodzi teraz do sytuacji następującej: Pan Burmistrz sam przyznaje, że nie odpowiedział na skargę, a po wszystkim jest uchwała, która mówi, że skarga jest niezasadna.

Burmistrz: jako wniosek.

Wiceprzewodniczący Rady: Może dlatego, że nie było w porządku obrad projektu tej uchwały. To jest Sesja Budżetowa i wiadomo, że materiały musiały być przekazane Radnym 14 dni przed sesją. Nie była jeszcze przygotowana uchwała w tej formie, radca prawny nie opiniował jej i dlatego nie była przekazana od razu do porządku obrad, tylko w późniejszym terminie była przygotowana i ja wprowadziłem ją do porządku obrad. Rozumiem rozgoryczenie Pani Joanny Lewandowskiej i Rada jest niewygodna. Ja bym przeczytał jeszcze, bo na tym spotkaniu, jak Pani Sylwia Szczurek mówiła, że był Pan Margalski, radca prawny, ja przedstawiałem wszystkie dokumenty, które miałem. Sądzę, że Rada się zapoznała z tymi dokumentami.

Pani [REDAKTOWANE] Zaskarżyłam do Wojewody i nie mam odpowiedzi. Pan Burmistrz przyznał, że nie odpowiedział.

Wiceprzewodniczący Rady: żeby rozwiać jakieś wątpliwości – nie chcę ukierunkowywać głosowania, ale chciałbym jeszcze przeczytać uzasadnienie od decyzji Wojewody, i to będzie troszeczkę wyjaśniające. „Po rozpatrzeniu...”

Pani [REDAKTOWANE] mieszkanka Krynicy Morskiej : Przepraszam, ale co to ma do rzeczy?

Wiceprzewodniczący Rady: Pani [REDAKTOWANE] ja przeczytam to wyjaśnienie Pana Wojewody i wyjaśnię wtedy sprawę.

Pan [REDAKTOWANE] Nic się nie wyjaśni.

Pan [REDAKTOWANE] Pan Wojewoda powiedział, że Burmistrz planuje jak chce i do widzenia.

Wiceprzewodniczący Rady: Widzę, że czytał Pan to i wie, jak to interpretować. Ja chciałbym przeczytać, żeby Rada wiedziała. Proszę posłuchać (odczytał pismo od Wojewody).

Pani [REDAKTOWANE] Nie zaskarżyliśmy całej budowy, lecz wjazd i beczynność.

Wiceprzewodniczący Rady: Nie ma możliwości Wojewoda, żeby zmusić Burmistrza, żeby cokolwiek mieszkaniec chciał zmienić.

Pani [REDAKTOWANE] Proszę o przeczytanie naszego pisma do Pana Burmistrza. Dlaczego ciężko było wyjaśnić sprawę i odpowiedzieć.

Pani Sabina Markiewka- Radna: uczestniczyłam w Komisji w tej sprawie i to czytałam pismo i Rada uznała, że są to wnioski , które zostały ujęte są w projekcie drogi. Rada analizując tą skargę uznała treść tego pisma jako wniosek i uznała za słuszną oddając pismo projektantowi. Uznała to pismo za wniosek a na wnioski się nie odpowiada. Wnioski są zrealizowane.

Wiceprzewodniczący Rady: chciałbym wprowadzić wniosek o oddaleniu uchwały, żeby opracować i podjąć decyzję.
Głosujemy o oddaleniu uchwały.

Pan Jacek Oluszczyk- radca prawny: proszę rozdzielić sprawy. Ja nie jestem w tym temacie, ale stoję na straży żeby to się dobrze odbywało i żebyście podejmowali stosowne uchwały. Nie dotyczy to merytorycznie budowy drogi i pozwolenia to pismo, które zostało złożone, a dotyczy skargi na bezczynność ,w związku z tym od części merytorycznej związanej z budową drogi powinniście to Państwo rozdzielić. Skoro był prawnik Urzędu przy tym, bo ja przy tym nie byłem i to chciałbym zaznaczyć. Państwo rozpatrujecie skargę na brak odpowiedzi. A więc rozumem, że rozpatrywaliście Państwo czy na tego typu wniosek powinna być była odpowiedź czy tej odpowiedzi nie powinno być, bez zagłębiania się w merytoryczną sferę wniosku, bo to jest przedmiot decyzji udzielonego pozwolenia kwestionowania przez stronę, bo każdy ma prawo kwestionować decyzję każdego organu i wcale nie musi tego uzasadniać, może wykazać swoje niezadowolenie. Tak charakteryzuje się postępowanie administracyjne. Natomiast tu dotyczy tylko sfery braku odpowiedzi i w tym zakresie Państwo na dzień dzisiejszy w drodze uchwały się wypowiadacie.

Wiceprzewodniczący Rady: kto jest za przyjęciem wniosku , żeby uchwałę oddalić.
Wniosek oddalono (12 głosów za oddaleniem, 2 wstrzymane, 1 za przyjęciem wniosku).

Nastąpiło głosowanie w sprawie skargi na działalność Burmistrza Miasta jako bezzasadną

10) w sprawie skargi na działalność Burmistrza Miasta Krynica Morska jako bezzasadną, który został przyjęty większością głosów 12 za (2 przeciw , 1 wstrzymał się) jako

Uchwała nr IX/93/11

W sprawie skargi na działalność Burmistrza Miasta Krynica Morska jako bezzasadna.
Uchwała stanowi załącznik nr 16 do protokołu.

Przewodnicząca Rady Miejskiej ogłosiła 10-cio minutową przerwę.

Punkt 9

Sprawy różne.

Pani Anna Brzezińska- Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej : Nasza biblioteka brała udział w rankingu Bibliotek Rzeczypospolitej i na ponad 600 bibliotek, które mają mniej niż 15 tys. mieszkańców zajęła 31 miejsce. W kategorii Gmina Miejska zajęliśmy 4 miejsce, w kategorii Czytelnictwo (w przeliczeniu na 1000 mieszkańców) zajęliśmy 1 miejsce,

w kategorii Zakupu książek (na 100 mieszkańców) również 1 miejsce, oraz w kategorii Powierzchnia placówki również 1 miejsce(na 1000 mieszkańców).

Pan [REDAKTOWANE] Radny Powiatu Nowodworskiego: Szanowni Państwo jestem przerażony tym, że urzędnik nie odpowiada na moje pismo i Państwo mówicie, że tak trzeba zrobić. Ja nie wiem jaki to ma sens i jak postępować z Radą. Tu nie chodzi o merytorykę, o której mówi Pan mecenas, chodzi o to, że urzędnik nie odpowiada na pismo mieszkańca-wyborcy-podatnika i Rada mówi, że jest dobrze. Gdzie my jesteśmy- Białoruś. Zajmujecie się bardzo ważnymi sprawami. Pan Burmistrz w gazetce świąteczno-noworocznej bardzo ładnie opisuje: sprzedajemy ziemię, szukamy inwestorów. Niech Pan mi powie ilu inwestorów w ciągu 6 lat Pan znalazł, jednego, który wybudował, stworzył nowe miejsca pracy, podwoił podatki. Póki co to ja ich nie widzę, jeżeli przyjmujemy, że Elzam jest to inwestycja, to nadal jest w budowie. Sprzedajemy apartamentowce. Spytajmy mieszkańców, czy zrobić referendum, czy podoba im się polityka sprzedaży działek pod apartamentowce. Może ja nie mam racji. Na dowód tego, że szuka Pan inwestorów, Panie Burmistrzu Pan ma go przed sobą- [REDAKTOWANE] który prosi od 6 lat o zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego, dotyczące dwóch działek, tj. np. Zefir. Wystąpiłem o warunki zabudowy w 2006 r. określające nadbudowę. To co chciałem, uzyskałem. W 2009 r. uchwalono plan zagospodarowania przestrzennego a ja w międzyczasie zrobiłem plany, które mogę pokazać. Od 2009 r. Państwo nie możecie zmienić tych planów. Proszę Radnych z mojego okręgu o odpowiedź dlaczego tak się dzieje, dlaczego przez 7 lat nie zostały zmienione te plany. W 2008 r. Pan Burmistrz oświadczył, że na tym terenie obowiązuje zaświadczenie o warunkach zabudowy. Więc ja w pełni świadomy zrobiłem plany dla drugiego ośrodka-nadbudowę. Wiosną 2010 r. trzeba było szybko uchwalić żeby nie przepadły pieniądze, gdzie było obiecane, że zrobi się jak najszybciej. Uczestniczyłem w komisji, na spotkaniu z Państwem i prosiłem o szybkie zrobienie, nie mogę nic dalej robić, nie mogę zrobić windy. Przetargi i konkursy zaczynały się we wrześniu. Jeśli napiszę na bezsilność Rady i Burmistrza, to Państwo powiecie, że wszystko jest w porządku. To jest ryk rozpaczyci lwa na puszczy- tak to określam. Proszę mi wskazać co ja mam zrobić. Ja się nie czepiam, pozwólcie mi pracować. Pan Burmistrz był wówczas Radnym i Burmistrzem i wie dlaczego zostało to uchwalone, więc zróbcie coś. Czy nie ma pieniędzy? Jak trzeba było sprzedać działkę obok Pana [REDAKTOWANE] to można było dokonać zmiany. Pytam czy tam powstanie hotel pięciogwiazdkowy. Sprzedając tę działkę, gdzie nikt nie ma inwestora.. można przeprowadzić szybszą drogą, a mnie nie można, czy się nie chce, czy mnie się nie lubi.

Pani Sylwia Szczurek-Radna: od września w Komisjach wzięliśmy się za wnioski dot. zmian planów. Pan ma rację, bo plany były uchwalane ze względu na projekt woda itd., te plany nie są idealne, w szczególności dla mieszkańców. Tych wniosków wpłynęło wiele. Dziś Pan Burmistrz przekazał nam informację, że koszt wszystkich zmian w planach wyniesie ok. 300 tys. zł. Rozmawialiśmy w komisjach i chcemy uzgodnić z Panem Burmistrzem, żeby ogłosić z miesięcznym wyprzedzeniem do mieszkańców, żeby złożyli swoje bolączki odnośnie planów do Urzędu jako wnioski i w I kwartale na pewno będzie to załatwione. Nikt nie jest przeciwny ani mieszkańcom, ani inwestorom. Jesteśmy za, czekaliśmy na wycenę i analizę, na koszt zmiany planów, aby znaleźć środki i plany na pewno będą zmienione. Zmiana tych planów będzie trwała ok. 1 roku, tak, jak trwało to w przypadku Pana Adriana na jedną działkę i nie wszystko zostało uwzględnione. To wszystko będzie w protokole i proszę przyjść w kwietniu i nas rozliczyć z tego, co Rada robi w sprawie planów zagospodarowania.

Pan [REDAKTOWANE] Ja mam wszystkie uzgodnienia od Konserwatora, Urzędu Morskiego i ta droga, którą proponujecie to nie jest droga dla mnie, bo ta działka nie jest połączona z innymi

obszarowo. Rozmawiałem z Panią [REDAKTOWANO] nie będę czekać na innych, proszę pozwólcie mi pracować. Wyłączcie mnie bo ja mam uzgodnienia...

Burmistrz: To nie jest niechęć, ani brak dobrej woli. O ile dobrze pamiętam, to Pan ma projekt skośnych dachów na Albatros i Zefir z 2000 r. Dlaczego Pan nie uzyskał pozwolenia zanim plan zagospodarowania wszedł w życie, bo skoro wydana została tylko decyzja o warunkach zabudowy, a w międzyczasie Rada uchwała plan, to z litery prawa decyzja wygasa. Więc nie ma tu naszej winy.

Pan [REDAKTOWANO] Nie chcę, żeby to była dyskusja między mną a Panem. Ja mam plany z 2005 r. po uzyskaniu zgody, można iść do pani z pracowni Pani [REDAKTOWANO].

Burmistrz: To dlaczego w 2005 r. nie ma Pan pozwolenia na budowę.

Pan [REDAKTOWANO] Były potrzebne uzgodnienia z Konserwatorem, więc ta cała procedura, którą inni przechodzą przez 3 lata, ja przeszedłem dzięki moim naciskom, prośbom i błaganiom, skróciła się do niecałego 1 roku. Ja mam wszystkie uzgodnienia. Jedno zarzucone- przy Albatrosie – niezabudowa od ul. Sienkiewicza... To zostało zmienione. Proszę o dobre potraktowanie, szczególnie o Zefir. Co byście Państwo zrobili, gdyby przestały działać Wam telefony komórkowe, zwłaszcza w lecie. Sami Państwo uchwaliliście, na Zefirze jest nadajnik telefonii komórkowej. Nie byłem właścicielem, byłem dzierżawcą, bo właścicielem jestem od 3 lat. Dopiero po uzgodnieniach na tym tzw. gołębniku jest zaprojektowana wieża, druga latarnia, no to jedna miejscowość z dwoma latarniami, gdzie w otworach tych latarni są umieszczone przekaźniki. Kto jest ciekawy – nie ma problemu, mogę pokazać. Ale to wszystko razem -zanim oni uzgodnili te wszystkie projekty, to trwa, więc trzeba zapytać dzierżawcy/ właściciela. I od razu wziąć się ostro do roboty. Ja jako dzierżawca nie byłem poinformowany. Nie mam pretensji do Rady. Gwoli ścisłości mógł – bo to urząd wydawał, ja występowałem o warunki zabudowy – nie wystąpił. I o to mam pretensje.

Oni teraz działają u mnie bezumownie. Ja mogę im jednym pismem wypowiedzieć. Czy wszyscy będą zadowoleni z tego, czy turyści będą zadowoleni. To nie jest szantaż, Panie Burmistrzu, to jest problem dla mnie.

Burmistrz: co zrobić, jak plan przewiduje na oczyszczalnię ścieków.

Pan [REDAKTOWANO] jest za nisko.

Burmistrz: Fachowcy się wypowiedzieli.

Pan [REDAKTOWANO] ja mogę po prostu tak zrobić,.. wypowiedzieć operatorom, ...żadne zobowiązania z mojej strony ani nic.

Burmistrz: rozumiem, ale proszę posłuchać drugiej strony. Byłem Radnym, kiedy tworzyły się plany zagospodarowania przestrzennego, potem już byłem Burmistrzem. Telefonii komórkowej na Pana obiekcie Zefir była krytykowana przez znaczną część Krynicy. Że szkodzi, że promieniuje, że cuda nie widać. Były różne torpedowania – przez sąsiedni Górniczy Ośrodek Wczasowy i inne sąsiednie obiekty w okolicy Zefiru. Potem się okazało, że na temat planu, wypowiada się wtedy konserwator przyrody, sanepid, który się też opowiada w sprawach stacji przesyłu telefonii komórkowej. I oni zaproponowali, że tylko i wyłącznie

w rejonie naszej oczyszczalni. Tak było. To nie to, że widzi mi się, że ówczesny Radny, sobie to wymyślił. Jeśli trzeba zmienić – dzisiaj jest wstępna ocena – 300 tysięcy na zmiany planu, które proponuje Pan [REDAKTOWANE] Pan [REDAKTOWANE] Pan [REDAKTOWANE] Pan [REDAKTOWANE]. Ale ja nie mam gwarancji po zawarciu umowy na poszczególne sektory zmiany planu, że pójdą z powodzeniem. Bo znowu będą chodzili do parków krajobrazowych, do Natury 2000, do konserwatorów itp. Taka jest prawda. To nie jest niechęć.

Pan [REDAKTOWANE] mieszkaniec Krynicy Morskiej: Panie Burmistrzu, niechęć jest bardzo duża. Nie tylko Pana, ale i Rady. Ja dostałem czwarty raz odmowę zmiany planu. Chciałbym tylko dowiedzieć się od Pani Przewodniczącej, dlaczego nie mogę zmieniać planu dotyczącego budowy aquaparku, którą rozpocząłem. Państwo mówicie, że jesteście otwarci na inwestycje, co jest nieprawdą. Ja wkładam w to wielkie pieniądze, wielkie miliony – nie tylko dla siebie, ale również dla miasta. Powtarzałem to już nie raz, chcę zrobić ten aquapark, Państwo mówicie, że chcecie, a w duchu prosicie Boga, żebym tego nie zrobił.

Burmistrz: ale skąd to domniemanie?

Pan [REDAKTOWANE] jest takie domniemanie, że w każdym mieście w Polsce i okolicach, jeśli chciałbym budować aquapark i wyłożyć duże pieniądze, to Burmistrz czy Prezydent Miasta by do mnie przyszedł - bo przychodzili i mówili „Zrób u nas, zrobimy plan pod tę inwestycję.” A ja Państwa proszę od kilku lat – w tym roku prosiłem cztery razy – o zmianę planu pod tę inwestycję, gdzie już jest projekt i wiecie, jak to ma być zrobione i o co w tym wszystkim chodziło, tłumaczyłem, byli nawet Radni zobaczyć, pokazałem o co chodzi, i dostałem teraz w grudniu po raz czwarty odpowiedź negatywną. W tej odpowiedzi jest napisane „nie”, i chciałbym usłyszeć, dlaczego „nie”. Bo to jest na zasadzie, że ja się nazywam [REDAKTOWANE] bo ja to chcę budować. Gdyby to [REDAKTOWANE] budował, to już miałby plan, budowałby już tak, jak powinno być. Ja chciałbym ten Aquapark wybudować dla Państwa, dla miasta, dla wszystkich. Miał on być większy, niż w Sopocie. A Państwo tak uchwaliliście plan zagospodarowania, że jest to wszystko zminimalizowane i to nie będzie takie, jak powinno być. Może dożyję takiego czasu, że będzie inny Burmistrz, inna Rada – mądrzejsza, myśląca inaczej, bo dzisiaj tak naprawdę jest słuchająca Pana Burmistrza. A Rada to są osoby, które powinny mówić, co trzeba zrobić, a Pan Burmistrz powinien to wykonywać – tak jest w ustawie.

Burmistrz: można coś powiedzieć?

Pan [REDAKTOWANE] Proszę bardzo. Chciałbym jeszcze tylko dać Pani Przewodniczącej dać pismo.

Nikt z Państwa nie spytał – może Panu pomóc? Wkładam w ten aquapark 30 mln zł.

Nikt z Państwa – ani Radni, ani Burmistrz – „słuchaj, co zrobić, aby to było fajnie; zrób tak, żebyśmy wszyscy się z tego cieszyli”.

Nikt, tylko: „Temu skurczybykowi trzeba przeszkodzić, najlepiej, żeby nie budował”. Przecież ja wiem, co w Urzędach mówią, co mówi Burmistrz o mnie.

Burmistrz: Panie [REDAKTOWANE] spokojnie.

Przewodnicząca Rady: ja może odpowiem. Kolejne pismo, które było powrotnym, tak jakby powrotnej analizie Pana pisma, miało to miejsce na posiedzeniu komisji stałej Rady. Temat wrócił po raz kolejny – czwarty, piąty – pod obrady i praktycznie decyzja została podtrzymana, wszyscy Radni wypowiedzieli się i większością głosów decyzja, że planów nie

zmieniamy, została podtrzymana. Stąd taka odpowiedź. Nie wiem, co jeszcze miałabym mówić, ponieważ myślę, że stanowisko Rady jest Panu znane. Nie jeden raz się spotkaliśmy i nie jeden raz o tym rozmawialiśmy, i właściwie ono się nie zmieniło.

Pan [REDACTED] jest mi przykro, bo ja już buduję – zacząłem budowę, prosiłem Państwa o jakąś zmianę. Powiedzieliście, że o zmianę tych przybliżeń to tak, i teraz znowu dostałem odpowiedź negatywną. Przecież jaki to problem jest – pomóc człowiekowi, który chce coś zrobić dla tego miasta. Przecież nie tylko do mnie będą przyjeżdżać, ale również do Krynicy Morskiej. W sklepach będzie większy ruch. Tak naprawdę ta część, gdzie mam hotel, to będzie wspaniała rzecz. Nikt mi nie chciał pomóc w niczym, nikt się nie spytał. Przecież ja wiem, co między sobą do siebie mówicie. Ja to wszystko wiem, Państwo też wiecie. Mówi się, że ja mam pychę.

Przewodnicząca Rady: nie wiem, o czym Pan teraz mówi. Chciałabym tylko powiedzieć, że żadnego pisma informującego o tym, że sprawę łączników, jesteśmy w tej sprawie niechętni zmieniać plany takiego pisma, nigdy Pan nie dostał od Rady.

Pan [REDACTED] przecież była mowa, że na to ewentualnie jak zacznę budować. Zacząłem to – zacząłem budować a i tak dalej dostałem odpowiedź negatywną.

Pani Sylwia Szczurek -Radna : Jeżeli taki ktoś tu jak Pan mówi, że w Radzie się mówi, że Pan ma pychę itd., to proponuję, żeby ten Radny wstał i powiedział, no bo jeżeli przekazuje Panu takie informacje, to niech przekazuje prawdę. Mówi Pan, że buduje Pan dla was, proszę Państwa, że będziecie z tego korzystać. Posiłkuje się na protokole z dnia 26 sierpnia – „Pan [REDACTED] że Rada na Panu psy wiesz, więc nie miejcie pretensji, że szkoły nie przyjmę do tego aquaparku ani żadnego mieszkańca Krynicy Morskiej”. Pierwsza rzecz: dzisiaj Pan powiedział, że Pan to buduje dla nas. I chwala Panu za to, i proszę nie mówić, że Rada jest przeciwna i nieprzychylna Panu. Bardzo żałuję, że nie było mnie na spotkaniu tutaj, bo miałam również uczestniczyć u Pana na budowie. Pan mógł tylko w sobotę się z Radnymi spotkać, mnie akurat nie było w Krynicy i bardzo nad tym ubolewam. W protokole – również tym z 29 sierpnia – są moje słowa, mówię na tej sesji, że Rada jak najbardziej jest przychylna za zmianą łączników dla Pana, bo Pan powiedział, że to jest koszt inwestycji o 8 mln większy dla Pana. Myślę, że mówię to w imieniu całej Rady, bo Pana dyskusje na ten temat na każdej Komisji – Rada powiedziała jednogłośnie, że jak najbardziej jesteśmy przychylni, żeby Panu Wojciechowskiemu zmienić plan zagospodarowania odnośnie łączników, ale Pana dobra wola musi być taka z Pana strony, że Pan powinien zalegalizować dwie budowle,

Pan [REDACTED] Proszę Pani, to są dwie różne rzeczy.

Pani Sylwia Szczurek Radna: może Pani Agnieszka chce coś powiedzieć, bo Pani mówi ciągle pod nosem – proszę, niech Pani powie. Pani nie jest adwokatem – Pani również mogła zmienić w poprzedniej kadencji plan, i jakoś Pani na to nie wpadła, żeby Panu Wojciechowskiemu zmienić plan. Bardzo tego żałuję.

Pani [REDACTED] Było powiedziane, żeby szybko uchwalać.

Pani Sylwia Szczurek Radna : ale plan był uchwalony w 2009 roku, czyli wtedy, kiedy Pani była Radną, więc możliwości miała Pani duże. Pan powiedział tak: „Proszę Państwa, ja jestem w trakcie legalizacji tych budynków.

Pan [REDACTED]: Pani ma wiele rzeczy nielegalnie i o tym się nie mówi. I każdy z nas ma coś nielegalnie. Ja mówię o budowie Aquaparku, a Pani zaczyna znowu od tej strony, od której Pani nie powinna.

Pani Sylwia Szczurek Radna: nie, proszę Pana. Byli Radni w Starostwie, była Pani Przewodnicząca Rady, zasięgaliby opinii. Powiedziano jednoznacznie: ma Pan dwie nielegalne budowle. Pan nam tutaj obiecał, że Pan będzie je legalizował. Mieliśmy spotkanie na początku grudnia, był wykonany telefon do Pana Inspektora Nadzoru Budowlanego, ponieważ chcieliśmy usiąść odnośnie zmiany planu dla Pana, bo wiedzieliśmy, że nagli czas, że stoją u Pana maszyny, że Pan buduje, że to jest sprawa pilna. W Starostwie, w Nadzorze Budowlanym jest zawieszona do grudnia tego roku sprawa legalizacji i powiedziano nam, że Pan nie czyni żadnych kroków, żeby to zalegalizować. I tylko ukłon Rady jest z tej strony, że nie załatwił Pan jednego.

Pan [REDACTED] Proszę mi powiedzieć, czy tam w Starostwie Państwu powiedzieli, że to jest ta sama sprawa, budowa Aquaparku i te budowle, czy powiedzieli, że to jest zupełnie inna sprawa, że to nie dotyczy budowli?

Pani Sylwia Szczurek Radna: Tak, w Starostwie się zdziwiono, że Pan dostał pozwolenie na budowę, jeżeli są dwie nielegalne budowle.

Pan [REDACTED] Zadaję Pani krótkie pytanie: czy ta nielegalna budowa to jest to samo, co budowa Aquaparku, czy to są dwie różne sprawy?

Pani Sylwia Szczurek Radna: Nie, to nie jest to samo.

Pan [REDACTED]: życzę Pani, żeby Pani tak budowała.

Pani Sylwia Szczurek Radna: ja się nie wybuduję, bo ja jestem za biedna.

Pan [REDACTED] mówi Pani o budowie, która jest zupełnie coś innego, ja mówię o Aquaparku a Pani, żeby dużo powiedzieć, mówi o budowie nielegalnej.

Przewodnicząca Rady: Przepraszam, chciałabym coś dodać, nie wiem, czy to zakończy na dzień dzisiejszy. Mamy też taką informację, że zmiana planów na tym terenie będzie się wiązała z inwentaryzacją istniejących budynków, i w związku z tym one zostaną naniesione i będzie to tak jakby jednoznaczne z legalizacją tych budynków, które tam są. Nie jest to też sprawa, do której chcielibyśmy się w jakiś sposób przyczynić. Czy ktoś jeszcze chciałby się wypowiedzieć w tej kwestii?

Pan [REDACTED] **mieszkaniec Krynicy Morskiej:** podobna sprawa, ale trochę łagodniejsza. Mając na uwadze dobro Miasta, chciałbym zapytać Pana Burmistrza, jak długo będzie istniała samowolka budowlana i bezumowne korzystanie z nieruchomości Pani [REDACTED] Jeżeli jest sprawa skierowana do Sądu, to o jaką sumę opłat za bezumowne korzystanie wystąpiła Gmina.

Pan [REDACTED] Na każdej Sesji zawsze ta sama sprawa.

Pan [REDACTED] i bardzo dobrze Pani [REDACTED] ile Pan porusza swoich spraw i to w taki zuchwały i bezczelny sposób.

Burmistrz: w styczniu jest kolejna rozprawa przed Majestatem Sądu Rejonowego w Malborku w sprawie Pani [REDAKCYJA]. Nie mogę nic więcej powiedzieć.

Pan Jacek Oluszczyk- radca prawny: Proszę Państwa, ja odpowiem, bo Pan [REDAKCYJA] jest rzeczywiście pewnym inicjatorem postępowania, ja chciałem pewnych rzeczy uniknąć, ale one są wywoływane specjalnie, ale Państwu też potrzebne jest wyjaśnienie, również Radnym. Proszę Państwa – prawdą jest, że stwierdzono nieważność pozwolenia na budowę, które otrzymała moja małżonka. Przypomnę tylko, że stwierdza się nieważność pozwolenia w wyniku nie błędów inwestora, a błędów organu. Organ – a więc Starosta – popełnił błąd. I gdyby było tak – bo problem planów zagospodarowania, jak wiecie Państwo, jak długo jestem radcą – wypowiadam się odnośnie zapisu trochę odmiennie, niż Państwo uchwalacie. I powiem szczerze, że ten problem z tą budową i wywołanie procesu na dzień dzisiejszy przez Burmistrza, może sygnowane tym, że Pan [REDAKCYJA] na przykład wnioskuje, bo rzeczywiście ma taką siłę wnioskową. Na dzień dzisiejszy chciałbym – i myślę, że macie Państwo tego świadomość – do wydania nieruchomości dojdzie; do legalizacji w wyniku Waszego działania – działania tej Rady, nie Starosty i nie Wojewody, bo Rada Miasta w Krynicy Morskiej uchwaliła ten plan z zapisem KDX. Mówiąc barwnie, strzeliliście sobie po kolanach. Gdyby dzierżawca w tej gminie potrafił porozmawiać z właścicielem i właściciel potrafiłby rozmawiać z dzierżawcą, to właściciel by pojął, że w jego interesie jest to, aby zapis w planie zagospodarowania pozwalał na funkcjonowanie obiektu. Proszę Państwa, ja nie zaskarżyłem uchwały Rady Miejskiej tylko dlatego, że pracuję dla tej gminy. Bo ta uchwała, w sekcji dotyczącej tej nieruchomości, gdzie umieszczono KDX, jest bublek prawnym, ponieważ nie uwzględniła, i projektanci, z których korzystaliście - to jest moja opinia, jestem w pełni odpowiedzialny – nie uwzględniali ani decyzji o warunkach, ani funkcjonujących pozwoleń na budowę, mieli to w nosie. A wiecie Państwo, dlaczego? Bo łatwiej było Was przekonać co do pewnych niemożliwości działania, niż konserwatora, do którego muszą z planami innych gmin przychodzić. Każdy plan powinien uwzględniać czynną decyzję o warunkach i czynne pozwolenie na budowę. To powinna być kalka i przeniesienie w zapisach. Te problemy, z którymi Państwo się dzisiaj spotykacie, wywołanie kolejnych uchwał powodowane jest błędami projektantów, którzy nie tylko u Pani [REDAKCYJA] nie uwzględnili czynnego pozwolenia na budowę, ale ich było więcej – u Pana [REDAKCYJA] też było pozwolenie czynne i nieuwzględnione. I było jeszcze więcej pozwoleń. Powinna być taka sytuacja: obiekt jest wpisany, dzisiaj mamy KDX, Burmistrz wywołuje wbrew umowie, która obowiązywała przez 10 lat, był zapis, na co Rada Miasta – nie odnoszę do Państwa, odnoszę do organu – powiedziała, że przez 10 lat masz prawo korzystać, a potem rozliczymy się z Tobą z nakładów. Burmistrz Miasta i prawnik, który mu konstruował ten pozew, skonstruował go w ten sposób, że wydanie nieruchomości, usunięcie obiektu i bez ponoszenia kosztów i Państwo przegracie ten proces. Przegracie a wiecie jeszcze co będzie gorszego, że Burmistrz przejmie, Pan [REDAKCYJA] będzie się cieszył, a potem będzie pierwszy, który będzie z kilofem rozbierał ten obiekt, ale będzie satysfakcja. [REDAKCYJA] który uratował tej Gminie wiele milionów ma dokopane. Dowiedziałem się od Burmistrza, bo proponowałem zawieśmy postępowanie, skoro przystępujemy do planów, zdroworoządkowe podejście jest: zawieszamy postępowanie, próbujemy podjąć negocjacje, może zawrzemy umowę, może razem wystąpimy przeciwko Staroście. Ja powiem Państwu jakby to było: gdyby był zapis to karę za legalizację zapłaciłby Starosta, bo w wyniku jego błędnego działania, bo nie z tego powodu, bo chcę rozwiązać wasze wątpliwości i powtarzane totalne nie fakty. Stwierdzenie nieważności nie powstało w wyniku nadbudowy tego obiektu, stwierdzenie nieważności powstało w wyniku tego, że Starosta nie poinformował PSS Spółem o wydanym pozwoleniu. I tylko z tego powodu. I jeżeli ktoś opowiada inne rzeczy to po

prostu kłamie, bo jeżeli przeczytacie decyzję, to macie napisane dlaczego i z jakiego powodu stwierdzono nieważność. Procedura legalizacyjna wygląda w ten sposób: idziesz do Burmistrza, dostajesz wypis z planu zagospodarowania, idziesz do Nadzoru, składasz dokumentację powykonawczą, legalizujesz, a oni ci wymierzają karę: nie wiem: 50 tys., 100 tys. czy 200 tys., płacisz i bez tego czy się chce, czy nie, legalizacja się odbywa. Legalizacji nie ma, kiedy nie ma zapisów, jest KDX. I Proszę Państwa to nie jest interes czy interes [REDAKTOWANE] To jest interes [REDAKTOWANE] czy Gminy, bo jaką będziecie mieli satysfakcję i jak mieszkańcom wyjaśnicie, że odebraliśmy, euforia. Szampany strzelają a następnego dnia nie możecie z tego korzystać, musicie to rozebrać i mówicie: to jest biznes. I to co mnie niepokoi, że Portową prowadzę postępowania i doszły mnie słuchy, że Portową chcecie Państwo wydzierżawić, więc te procesy, przez 10 lat które były prowadzone są zupełnie bez sensu. A tu w jednym tylko dlatego, bo to co się u mnie wydarzyło było wynikiem li tylko tego, że jako pracownik najemny, jako pełnomocnik Gminy wystąpiłem przeciwko Portowej i prowadziłem skutecznie wobec nich procesy. Jako kara było poszukiwanie nie haka na Burmistrza, tylko haka było poszukiwanie na mnie. Tak to właśnie wygląda. Ja nie przeczę co do wydania, a jeszcze co do bezumownego korzystania, to też jest ważna informacja: moja małżonka do tej Gminy wpłacała pieniądze, może nie są takie, jakie Państwo żądaliście, ale na pewno były niemniejsze w wyliczeniu, niż w Sądzie biegli określili Portową. Więc jeżeli Portową określono na 6 tys. to dziwne by było, jeżeli umowa ma być tylko na rok, że moja żona ma płacić 12 tys. bo było nie było Portowa jest bardziej atrakcyjną nieruchomością, niż ta nieruchomość położona. Więc macie Państwo bezpośrednią informację, nie powtarzaną, nie przetwarzaną, macie tak, jak jest. Ja chciałem uniknąć procesu, ale musicie Państwo też zrozumieć: ja wyłożyłem tam pieniądze i co by nie było każdy z was zachowałby się tak samo. Nie pytam tylko na zasadzie, że to jest niemoralne wystąpić przeciwko Gminie, bo jeżeli mówimy i wyprzedzamy się na temat moralności, to było niemoralne zmienić plan zagospodarowania. To znaczy, że co Państwo powiedzieliście, że Rada w 2000 r. pomyliła się. To znaczy że historyczność drogi, jaki jest argument, historyczność wystąpiła w 2010 r. a w 2000 r. nie było historyczności, to kto się pomylił, to kto wprowadził w błąd mnie co do inwestycji. To czy ja bym inwestował pieniądze, bo to nie jest kilka tysięcy, na pewno taki mały obiekt, tam instalacja wodno-kanalizacyjna prowadzona była 60 m, bo nie można było gdziekolwiek się tam podłączyć, wyłożyłem pieniądze i normalna reguła mówi: skoro się umawiamy i się rozstajemy to oddajesz mi pieniądze a rób co chcesz. A, że zrobiłeś głupio to ponosć konsekwencje tego. Bo to nie Wojewoda, nie Starosta uchwała plany, to Gmina uchwała. I ja cały czas Państwo o to prosiłem, ja nadal proszę, że to postępowanie powinniśmy zawiesić, usiąść i rozmawiać. Nie jest prawdą, że nie dostaje Gmina pieniędzy należnych, może być spór co do kwoty, ale jeżeli była kwota jakakolwiek płacona i jest za mała, to rozmawiamy, ale to rząd będzie ile 1000 zł, kilkaset złotych. Ale mojej żonie zwracano te pieniądze, a z drugiej strony mówiono, że oddaję ci pieniądze, ale będę miał proces o bezumowne korzystanie. Gdzie jest logika. No to przyjmij, jaką masz różnicę. Wszędzie słyszę, właśnie Pan [REDAKTOWANE] właściwie powinien mieć z pierwszej ręki informacje, opowiada, że nie ma pieniędzy. O Portową Pan spytał? No to pyta Pan. Dziękuję Państwu za wysłuchanie. Przepraszam za emocje, ale dotyczy to mnie bezpośrednio, nigdy nie myślałem, że znajdę się w takiej sytuacji, że będę musiał bronić się i występować przeciwko tej Gminie.

Burmistrz: w uzupełnieniu informacji: Panie mecenasie, 10 lat dzierżawy na nieruchomość gminną skończyło się w maju 2010 r., wola Rady była, żeby rok przedłużyć, żeby Pan mógł załatwić papiery, bo Wojewoda uchylił pozwolenie na budowę. Żona odmówiła, nie stała się dla nas partnerem, minął rok z kawałkiem, półtora roku, liczymy tak po obrysie, ja wystąpiłem do Sądu o wydanie nieruchomości w stanie wolnym. Taka jest prawda, nie z budynkiem, ten

budynek mnie nie obchodzi, ponieważ go Pan źle zbudował. On jest za wysoki, za duży, niezgodny z decyzją o warunkach zabudowy wtedy wydaną przez Burmistrza i tu jest cały gwóźdź programu, że gdybym ja przejął ten budynek, to musiałbym zwrócić nakłady, bo tak umowa jest skonstruowana i musiałbym wtedy rozbierać. A teraz nie. Teraz ja chcę udowodnić przed majestatem Sądu, że to nie Gmina zawiniła, tylko strona umowy Pani [REDAKTOWANE] zawiniła, nie zbudowała zgodnie z wydaną decyzją, czyli nie dotrzymała warunków umowy i to będzie przedmiotem sprawy przed majestatem Sądu. Jaki będzie wyrok, tego nie wiemy, ale poczynię wszelkich starań, żeby Gmina wygrała ten proces. I dzisiaj jak mnie Pan namawia na zawieszenie sprawy, która się jeszcze nie rozpoczęła to mija się z interesem publicznym tej Gminy. Pan jako radca prawny w tym wypadku radzi mi źle.

Pan Jacek Oluszczyk- radca prawny: Nie, przepraszam, ja wiem, że to jest polemika, ale nie chciałbym Państwu mieszać. Każdy prawnik – bo to jest przedszkole prawnicze; każdy, kto skończył studia, mniemam że Pan Burmistrz korzysta i tę Gminę stać na prawników wykwalifikowanych – powie, że częścią składową nieruchomości jest to, co jest związane z gruntem. I proszę Państwa, jest totalnym absurdem – ja nie mam pretensji do Pana Burmistrza, bo nie jest prawnikiem, ale do prawnika, który konstruował pozew. Nie można żądać rozebrania obiektu od kogoś, jeżeli on nie jest jego właścicielem. Właścicielem obiektu jest Gmina i ja jestem właścicielem nakładu pieniędzy na wyłożenie, w związku z tym to, co mówi Burmistrz, to jest akt raczej złej woli niż dobrego traktowania, bo zawieszenie postępowania ma na celu: jesteśmy i tak i tak. To nie jest..

Panie Burmistrzu, nie może Pan żądać, proszę zalegalizować, kiedy warunkiem zalegalizowania jest zmiana planu. Nie można zabrać komuś samochodu i powiedzieć:

„A teraz pojedź tym samochodem, który Ci zabrałem”. Ja tylko apeluję do Państwa rozsądku – zrozumcie, nie żądajcie wydania nieruchomości i rozebrania obiektu, bo nie możecie żądać od dzierżawcy rozebrania własnego obiektu. Nie możecie tego żądać. I dlatego będzie oddalane, a ten proces pewną procedurę przyspieszy, bo w ramach obrony musi być złożony bo nie jest pozew o zwrot nakładów i to będzie rozstrzygane w tych samych, więc gmina stanie przed dylematem. Bo trzeba zawsze założyć i dobry, i zły scenariusz. Dobry scenariusz: gmina odzyskuje nieruchomość, [REDAKTOWANE] rozbierają obiekt a Gmina za to nie płaci. Ale zły scenariusz: gmina odzyskuje obiekt, płaci za niego pieniądze, a następnie – dlatego, że nie zmieniła czy też zmieniła plan zagospodarowania, uniemożliwiający usankcjonowanie tego, rozbiera go. I Proszę Państwa, to, że Pan Burmistrz, bo to mówię mu regularnie od 2 lat – nie jest prawdą, że pozwolenie na budowę, stwierdzenie nieważności nastąpiło dlatego, że budynek został nadbudowany/rozbudowany, bo wtedy jest zarządzenie o przystosowaniu obiektu do pozwolenia. Stwierdzenie nieważności pozwolenia następuje tylko i wyłącznie z winy organu, więc starosta popełnił błąd, wydając pozwolenie. Proszę Państwa, ja nie toczę sporów z mechanikiem czy z piekarzem, bo szanuję pracę tych ludzi, bo ja się na tym nie znam. Mówię Państwu to, na czym moja wiedza i na czym moja praca zawodowa polega. Burmistrz ani razu KPA przejrzał, nie spojrzął, kiedy stwierdza się nieważność pozwolenia, o co go prosiłem. Bo wyście zaczęli rozmawiać o pewnych faktach prawnych, Burmistrz nawet Państwu dzisiaj powtarza, że nastąpiło dlatego, że budowa nastąpiła niezgodnie z decyzjami o warunkach.

Burmistrz: tak to będzie, i tak Sąd usłyszy ode mnie osobiście.

Pan Jacek Oluszczyk- radca prawny: Ale to nieważne, co Sąd powie.

Pan [redacted] chciałem, by ktoś mi odpowiedział, jak do tego doszło, że taka Rada, w takim samym 15-osobowym składzie, podjęła uchwałę odnośnie tej budowy, że wydaje pozwolenie Pani [redacted] na pobudowanie wyłącznie kasy biletowej. A kto odpowiada – Burmistrz miał realizować a Wiceburmistrzem była Pani [redacted]. Kto dopisał do tej uchwały, podpisując umowę dzierżawy: „i inna działalność gospodarcza”.

Pani [redacted] to nie ja.

Pan [redacted] ktoś dopisał

Jacek Oluszczyk : nikt nie dopisał.

Pan [redacted] ja mam w uchwałę.

Jacek Oluszczyk : ...to do Prokuratury. Prokuratura Rzeczypospolitej to sprawdzi, Pan ciągle opowiada bajki...tego nie da się słuchać wcale

Pan [redacted] Ale trzeba słuchać. Proszę Państwa, wydzierżawiono umową 613 m, ale umowa do zapłaty była na 55 m, ...

Pan [redacted] .. a jakim prawem Pan wszedł w dokumenty.

Pan [redacted] jeżeli Pan prowadzi działalność gospodarczą, jest swobodny dostęp do informacji...obiekt w obwodzie ma 80 ileś tam metrów a płacono umową dzierżawy za 65 m. Czy pan radca prawny nie wiedział. Tam jest pieczętka: „akceptuję zgodnie z prawem” żonie. Pan nie powinien tego prowadzić.

Jacek Oluszczyk: Pani [redacted] Pan mówisz nieprawdę, Pan łiesz jak pies.

Pan [redacted] ja mówię prawdę, bo mam dokumenty .

/.../

Pan [redacted] Proszę Państwa, dlatego poruszyłem tutaj zagadnienie bezumownego korzystania , bo Pan Oluszczyk prowadził w stosunku do mnie, ja zostawiłem po dzierżawie tylko płot, żeby dziki nie dewastowały. Sporządził pozew przeciwko mnie na 241 tys., za to, że stał płot. Ja rozmawiałem ..z ówczesnym Panem Burmistrzem i mówiłem: proszę śmiało sprzedawać, jeżeli sprzedadzą a ja nie kupię, to sprzeda Pan z tym płotem. Na to się nie zgodzili, chociaż to było logiczne. Zapłaciłem nie tyle. Ale co warta jest uchwała Rady...do mnie tej umowy Pan Burmistrz z radcą prawnym nie zastosował...

Pan Jacek Oluszczyk- radca prawny: Chciałem, aby Pan w końcu zrozumiał, że ja nie prowadzę spraw w imieniu własnym i tak też bym prosił Państwa, abyście tak też mieszkańcom mówili. Ja jestem wynajętym prawnikiem, i gdyby mnie gmina nie wynajęła, a wynajęłby mnie Pan [redacted] to prowadziłbym Panu sprawę. Swoje żale i pretensje powinien Pan kierować do organów tej gminy, bo to ona nakazała mi prowadzić wobec Pana postępowanie. Od czasu, kiedy z Panem prowadziłem postępowanie, ale nie swoje, tylko gminy, która dostarczyła dokumenty i zbudowała roszczenie przeciwko Panu, a ja byłem tylko i wyłącznie pełnomocnikiem. Nie prowadziłem i nie prowadzę wobec Pana prywatnej

krucjaty, bo to nie jest moja rola. Jestem pełnomocnikiem. Natomiast Pan prowadzi rozmowę w taki sposób, że Burmistrz nigdy w tej Gminie nic nie zrobił, to tylko Oluszczyk skierował pozew, bo żąda ode mnie 241 tys.

Pan ██████████ - mieszkaniec Krynicy Morskiej: Pani Sylwia Szczurek mówiła o jakimś okresie miesiąca do składania przez mieszkańców wniosków, myśmy już coś takiego składali. Korzystając z obecności radcy prawnego, chciałbym się dowiedzieć jednej rzeczy: jeśli do Urzędu Miasta, powiedzmy 8 lat temu został złożony wniosek o uwłaszczenie się na wieczystym użytkowaniu, wtedy nie było jeszcze ustawy, czy coś się robiło w tej sprawie, Gmina wyszła naprzeciwko mieszkańcom, myśmy takie wnioski składali i to zostało złożone. Była mowa, że jak wejdzie ustawa, to te wnioski będą realizowane. Trzy Sesje wstecz Burmistrz mówił o tym, że do 9 któregoś miesiąca obowiązywał termin składania wniosków. Jak należy rozumieć wnioski, które zostały złożone przez mieszkańców w tamtym okresie.

Pan Jacek Oluszczyk- radca prawny: to jest indywidualna sprawa, trzeba przejrzeć akta i ustawy.

Pan ██████████ 8 lat temu były składane wnioski, bo taka ustawa miała wejść i mieszkańcy składali. Wnioski są złożone w Urzędzie, czy jest ciągłość administracji. Czy trzeba powtarzać.

Pan Jacek Oluszczyk- radca prawny: ciągłość administracji jest, powinien Pan dostać informację.

Pan ██████████ wracając do planów, Państwo mówicie, że przysiadaliście do analizowania wszystkich złożonych wniosków przez mieszkańców. Mam pytanie, bo wiem, że wśród Państwa nie ma urbanistów ani architektów, czym się kierowaliście, żeby zakwalifikować, który wniosek się nadaje do przyjęcia a który nie. Burmistrz mówi, że kwota, którą trzeba wydać to będzie 300 tys. zł. Czy nie uważacie, że przy opracowywaniu takich wniosków, które się nadają, które nie, nie powinno być tutaj jakiegoś urbanisty, architekta? Żeby nie doszło do takiej sytuacji, o której mówił Pan Burmistrz w remizie, że owszem my będziemy robić zmianę, ale nie dajemy gwarancji, że wszystkie postulaty i wnioski mieszkańców zostaną uwzględnione. I jeszcze jedna prośba: w poprzednich pracach pracownia Pani Czerniak to rada spotykała się z mieszkańcami, którzy mieli uwagi i wnioski, natomiast teraz byłoby dobrze, żeby te wnioski przedyskutować w gronie..

Pan ██████████ Pan Burmistrz w pewnym okresie zlecił opracowanie takich wizji nad tymi zmianami dla architektów ze Starogardu. Później połączone Komisje Rady Miasta dewagowały nad tymi naszymi wnioskami.. I teraz nie bardzo rozumiem, jeżeli zostały te dwie rzeczy zrobione, czyli zgodnie z ustaleniami pracowni urbanistycznej ze Starogardu, klepnęła to komisja i jeszcze raz ma to zatwierdzić.

Pani Sabina Markiewka-Radna: wszystkie wnioski zostały poddane analizie a Pan złożył wniosek już po zrobionej analizie, ale na komisji analizowaliśmy również wnioski, które wpłynęły po terminie do dnia komisji, którą wtedy mieliśmy, czyli te z bieżącego nawet roku. Rada zrobiła analizę, po czym zwróciła się do Burmistrza, żeby wykonał wstępną analizę finansową o której mówił. Dalszy efekt naszej pracy będzie taki, bo dopiero dziś Pan Burmistrz powiedział ile mniej więcej będzie tych pieniędzy i dalszy nasz proces będzie taki, że w styczniu zwołamy 3 komisje, usiądziemy i jeżeli dojdzie do zmiany planów, to wtedy, to co mówił Pan Figiel, będą architekci, projektanci, będzie Rada Miasta, Burmistrz

i pracownicy merytoryczni i wtedy procedura nakazuje wystawienia planów do publicznego wglądu. My dzisiaj nie wiemy, co projektanci powiedzą ale na pewno w styczniu usiądziemy do tego tematu.

Pan [REDAKTOWANE] ja to rozumiem, ale Pani mówi, gdy to rozpatrywaliście mój jeden wniosek. Ja mam taką prośbę-propozycję: obszar mój nie obejmuje tysiąca ani pięciuset metrów, tylko jest to hektar a w drugim przypadku półtora hektara. Skoro są to połączone komisje, ja tam napisałem... Jeżeli ja was przekonam i wy się przekonacie, to architekt ma zrobić to co ja chcę w ramach oczywiście pewnych zachowań, które ustawodawca a w tym wypadku Rada Miasta ustalił. Żeby nie popełniać błędów, które były popełnione za Pani [REDAKTOWANE]. miałbym windę i dach nadbudowany.

Pan [REDAKTOWANE] stało się wtedy źle, bo sami jako nasi przedstawiciele założyliście kaganiec mieszkańcom, proponując maksymalną zabudowę działki na 35%. Nieprawdą jest, że pracownia mogła wam narzucić. My stanowimy prawo, Rada stanowi prawo miejscowe i jeśli prawo pozwala, w tym przypadku pozwalało nawet do 50%. Wiadomo, że nikt nie będzie sobie stawiał 100 czy 80% zabudowy działki, bo też chce mieć teren zielony, który jest wymagany przez RDOŚ. Jeśli ktoś ma działkę 3000 m i zabuduje 30% to jest to wystarczalne i może funkcjonować, ale jeśli ktoś ma działkę 500 m i dostanie 30% jest ograniczany.

Pani Sabina Markiewka-Radna: proszę wierzyć, w tamtej kadencji walczyliśmy o każdy szczegół, który mieszkańcy wnosili, szczególnie ci, którzy uczestniczyli w debatach z projektantami.

Pan [REDAKTOWANE] mogę powiedzieć jak to się robi, żeby zabudować działkę: mam hektar działki, występuję na zabudowę tyle ile pozwala plan 45%, dzielę działkę, wydzierzawiam drugiemu, ...wydzierzawiam działkę od sąsiada, żeby mieć ponad 500m. (...)Po prostu nie wszystko się da przewidzieć przed stan. Do tego wszystkiego musi być zdrowy rozsądek i logika, i tu jest właśnie cały problem. Nie przepisy...

Przewodnicząca Rady: rzeczywiście, podczas uchwalania, podczas dyskusji bo były wystawiane Południe, Centralne części i można się było spotkać z Panią [REDAKTOWANE] były dyskutowane wnioski i naprawdę wszystko było dopilnowane. I wiele rzeczy, tak jak z perspektywy czasu nie udało się przeskoczyć, ale to wcale nie znaczy, że Rada tego nie forsowała czy nie chciała. Wnioskowaliśmy o terenie zabudowy, o większą powierzchnię działek, o drogi.

Pan [REDAKTOWANE] Pani Przewodnicząca, to jest prawda, co Pani mówi, tylko czy ktoś z Radnych zapytał, żeby Pani [REDAKTOWANE] pokazała wam odmowę, że nie można marnować 50% ? i uzasadnienie? Nie było ani jednego takiego zapytania, ani jednego dokumentu stwierdzającego, że tylko 35%, tylko 25%. I dlatego o tym mówię – to my stanowimy prawo w tym mieście, od tego jesteśmy Radą, żeby wymusić prawa. Ja nie mówię o anarchii, o łamaniu praw.

Przewodnicząca Rady: Zamierzenie było takie – staraliśmy się wymusić jak największe i powierzchnie zabudowy i powierzchnie działek..

Burmistrz: Proszę Państwa, wniosków nazbierało się dużo. Potem jest taka procedura: trzeba powołać komisję urbanistyczną, która przeanalizuje te wnioski. I ta komisja urbanistyczna ze

Starogardu, jeszcze śp. [REDAKTOR] załatwiał, bo go poprosiłem w tamtej kadencji: „Panie [REDAKTOR] żeby nie [REDAKTOR] która tworzyła plany, tylko inna niezależna grupa urbanistów, która spojrzy obiektywnym okiem na to – na tę zmianę jedną, drugą.” Zostało to opracowane przez pracownię Pani [REDAKTOR] Starogard Gdański, tamta grupa, między innymi są wszystkie wnioski Pana [REDAKTOR] i Pana [REDAKTOR]. Już są wnioski przez tych urbanistów wasze rozpatrzone. I na przykład w przypadku hotelu Continental jest napisane: „Nie kwalifikuje się do zmian”. Takie coś przychodzi, położyłem Radzie, proszę bardzo. Teraz zadałem pytanie, ile kosztuje ta zmiana. Jeśli ja wnioskuje, również zawnioskowałem do grupy urbanistów, żeby mi zmienili ten plan, na którym stoi budynek Pani [REDAKTOR]. Dlatego ja to zrobiłem. Ponieważ konserwator zabytków mi się na piśmie opowiedział, że nie ma możliwości zmiany planu. A ja chcę to zmienić – jeszcze raz będę prosił tych urbanistów, którzy się podejmą zmian planów, żeby spróbowali zmienić plan, bo to jest interes gminy. Panie Oluszczyk, Pan nie będzie, ale my będziemy tam coś robili jako gmina. Nie wiem, co tam będzie – informacja turystyczna, coś. Ale najpierw trzeba uporządkować sprawy administracyjne. Tak to wygląda. I jak to będzie wyglądało – mamy zarys cenowy oferty, jak to wygląda :plan Północ, Południe, Centrum, Nadzalewowe itd., ma to kosztować 300 tys. zł, usiądziemy z Rada Miasta, będzie taka wola – dobrze, poprosimy architektów, będzie taka wola – dobrze, zmieniamy plany, bo trzeba ludziom tutaj potrzebują. W związku z tym dopiero się podejmiemy uchwałę Rady Miasta o zmianie planu w zakresie takim, takim – wszystko się wyszczególni. I teraz na podstawie uchwały Burmistrz zawrze umowę, przetarg, umowę z architektami na opracowanie zmian tych planów. Gwarancji nie ma żadnej, jeszcze raz powtarzam – jeśli zawrę umowę z pracownią urbanistyczną X, że na pewno – czy to w przypadku Pani [REDAKTOR] czy Pana [REDAKTOR] czy Pana [REDAKTOR] – że ta zmiana będzie na pewno miała efekt. Tego nikt z nas nie wie.

Pan [REDAKTOR] Zawsze jest efekt, jak Miasto chce.

Burmistrz: tego nikt nie wie, bo przyjedzie architekt, urbanista wróci i powie: „Już goniła mnie Natura 2000” albo: „Nie uzgodnił mi konserwator”. Czy ja coś wprowadzam. A do tej pory uchwalaliśmy plan centrum, jak to się mówi, „szybko i po łebkach” w tamtej kadencji, bo musiała być ta stacja wody robiona. Bo było finansowanie z Unii. Albo- albo. I teraz trzeba skorygować plany zagospodarowania, ale to nie jest tak „pstryk”.

Pan [REDAKTOR] tak będzie, Panie Burmistrzu, więc jest odpowiedni moment na to, żeby przy zmianie pracowni architektonicznej wziąć i Rada zaproponuje przykładowo 50%, plan zabudowy, czy ktoś ma działkę 300 m, czy ktoś ma działkę 500 m. I co na to powiedzą. Jeśli powiedzą „nie”, i dają podkładkę „jest czysta sprawa, ja to rozumiem. Natomiast trzeba spróbować, trzeba wyjść ludziom naprzeciw.

Burmistrz: o tym samym mówię, że trzeba rozwiać wątpliwości, ale to robi urbanista. Burmistrz bez fachowca pt. „architekt” nie może sam tworzyć planów. A jak przyjdzie urbanista, który zatrudnia pracownika od komunikacji, od środowiska, od telefonii, i oni wtedy uzgadniają i każdy ma swoje racje, i kieruje się prawem, a nie że widzi mi się.

Przewodnicząca Rady: Myślę, że wszyscy wiedzą i zdają sobie sprawę, jak ten proces przebiega i wiemy, że trzeba uzgodnienia uzyskać, ale też nie można zarzucać Radzie, że jest beczynna. Cały czas mamy chęć zrobienia i czynimy jakieś kroki, które ku temu zmierzają. Po prostu nie odłożyliśmy sprawy gdzieś tam w kącie i nie zwlekamy, bo może akurat cicho będzie i może ktoś zapomni. Także w najbliższym czasie, jeśli mamy, też musimy wiedzieć, jakimi pieniędzmi, jaką kwotą dysponujemy, żeby taką kwotę znaleźć w budżecie, żeby móc

się tego podjąć, tak jak Pan mówi. Na pewno będziemy chcieli nadal wyegzekwować jak najwięcej, próbować może rzeczywiście różnymi innymi sposobami, ale – jeśli część Radnych pamięta – chcieliśmy zaprosić swojego czasu konserwatora zabytków, żeby nam wyjaśnił, skąd się biorą jakieś tam ograniczenia, między innymi KDX. Dużo było problemów z konserwatorem zabytków i dużo jest budowli, nad których on trzyma pieczę, i Pan Konserwator Zabytków stwierdził, że on do nas jako do Rady nie przyjedzie. Tak się skończyło zaproszenie ludzi, którzy mogliby nam udzielić konkretnej odpowiedzi. On będzie rozmawiał z administracją i koniec. Były też wystąpienia, żeby go sprowadzić, żeby nam wyjaśnił te .., które są wprowadzone – na jakiej zasadzie to działa. Miejmy nadzieję, że zmierza to w dobrym kierunku. Myślę, że kiedy już podejmiemy decyzję odnośnie tego terminu, to też informacje odpowiednie będą przekazane.

Pan [REDACTED] czy bar Mierzeja został sprzedany w przetargu.

Burmistrz: jeszcze nie, w przyszłym roku, nie ma negocjacji, za dobry teren.

Pani Sylwia Szczurek Radna: kończy się rok kalendarzowy, jest mi bardzo przykro, że dzisiejsza sesja tak przebiegła, każdy Radny, który tu zasiada chciałby, żeby każdy nasz mieszkaniec i obywatel, bo jesteśmy Państwa przedstawicielami, żebyście byli Państwo zadowoleni. Ubodły mnie słowa Pana [REDACTED] Praca Radnego jest społeczna. Nie wątpię w intencje Radnych, wola ludu- nas wybrali, czy lepiej, czy gorzej, jedni są zadowoleni, drudzy nie. Trzeba to uszanować. Jeszcze 3 lata będziecie Państwo zadowoleni, albo będziecie się męczyć. Myślę, że nikt nie ma złych intencji, żeby robić Państwu pod górę. Ja sobie życzę w przyszłym roku Panie [REDACTED] żebyśmy my jako Rada zmienili Panu plany. Życzę tego Panu i sobie z całego serca, Panu [REDACTED] wszystkim innym i bardzo proszę, żebyście Państwo pomagali, bo chęci muszą być z obydwu stron.

Pan Wojciech Wojciechowski: ma Pani rację, ale chęci nie ma od Miasta i od Radnych.

Pani [REDACTED] mieszkanka Krynicy Morskiej: mam pytanie odnośnie Tęczy, zostały zburzone domki BRDA, gdzie będą mieszkać ratownicy, co dalej z Tęczą, w przyszłości ma być ogłoszony przetarg, ale w tej chwili jeżeli chcemy wydzierżawić, zanim będziemy sprzedawać, bo na pewno dopiero po sezonie, czy jest ogłoszony przetarg na dzierżawę, jak była sporządzona umowa, jeżeli w tej chwili idziemy do Sądu. Pan zatwierdził, że wszystkie umowy dzierżawy będą tak spisane, że będzie zapłacone przed podpisaniem umowy. Dlaczego nie była wpłacona cała kwota przed dzierżawą. Ci ludzie dzierżawili, poddzierżawiali, pole namiotowe, wszystko tam się działo. Chciałabym zapytać kiedy będzie następna Sesja.

Burmistrz: w tym roku nie.

Pani [REDACTED] Ponieważ nie wiem, jak dalej Rada będzie pracować bo nie zostały przyjęte plany pracy. Teraz trzeba będzie specjalnie zwoływać Sesję, no bo jak można pracować bez planów pracy. Tak często sesji nie ma, bo Sesje są raz na dwa miesiące. Czyżby to była Sesja Nadzwyczajna na przyjęcie planów pracy .

Przewodnicząca Rady: plany pracy są przygotowane na dzisiejszą Sesję, ale nie będą przedstawiane, bo będą na najbliższej Sesji, która będzie w styczniu. Stwierdziliśmy, że do tego każda Komisja będzie przedkładała, to co jest w Statucie, plan-sprawozdanie z rocznej pracy komisji.

Pani [REDAKTOWANE] pytanie do Burmistrza: z jakimi miastami partnerskimi współpracuje Miasto Krynica Morska, ponieważ Pan tak ładnie na filmiku promocyjnym się przechwala. Na czym polega ta współpraca. Myślę, że wydawanie pieniędzy na podwójne życzenia-dziękujemy bardzo za całusy przysłane- i w gazecie taka sama treść, to bez sensu jest, to są wydawane pieniądze. Lepiej, jakby była informacja, że są przygotowane plany pracy czy plany zagospodarowania. Informacja o nocy sylwestrowej jest bardzo chaotyczna, dużo gości przyjedzie, tam jest tylko napisane centrum, można było dokładniej na przyszłość.

Burmistrz: budynki BRDA są rozebrane i czas najwyższy, bo jak będziemy mieli otwarte finansowanie to robimy Bulwar. Ratownicy będą na ul. Lotników, albo w Tęczy, jeśli nie sprzedamy. W Tęczy remontowany jest na jednym z budynków. Przewiduję, że sprzedaż Tęczy nie nastąpi wcześniej niż na jesieni przyszłego roku. A może i nie. To nie da rady proceduralnie. W związku z tym zaproponuję dzierżawę na przyszły sezon. Nie za bardzo ktoś chce na jeden sezon dzierżawić taki zrujnowany i kłopotliwy obiekt. Sanepid stawia warunki i nie jest to opłacalne. Rada jest zorientowana w sprawie umowy z Tęczą, nie mam umowy pod ręką. Umowa jest sporządzona dokładnie i rzetelnie. Dałem prolongatę na miesiące letnie, po to żeby zarobili na to. Prawdopodobnie będzie problem z dzierżawą w 2012 r. tak jak z barem Mierzeja, który stał pusty - zrezygnowała Celebra.

Współpracujemy z Litwą i dalej będą odnowione w ramach współpracy transgranicznej: Porozumienie Marszałków Warmińsko-Mazurskiego, Pomorskiego i Gubernatora Kaliningradu. Jest to w toku i leży w gestii marszałkowskiej. Jesteśmy Gminą, która w Programie: Polska-Litwa-Rosja jest oczkiem w głowie, z racji tej, że graniczymy z Rosją. Z Zielonogradskiem była odezwa, ale na razie cisza i spokojnie. Z Łebą nie współpracujemy, powodu dochodzenia CBA w sprawie Programu Town Twinning i w tej sprawie przesłuchiwanie są świadkowie za granicą.

Komendant Placówki Straży Granicznej Pan Janusz Śliwiński: Panie Burmistrzu, Szanowna Rado, drodzy mieszkańcy: koniec roku jest czasem na podsumowania i refleksje i analizy. Nie będę mówił o statystykach. Rok 2011 był rokiem bardzo trudnym finansowo dla naszej formacji, ale nie tylko dla nas. Myślałem, że już gorzej być nie może, ale okazuje się, że w 2012 r. będzie jeszcze trudniej. Oprócz problemów finansowych dojdą problemy kadrowe, bo odejdzie 20% kadry bez możliwości zasilenia nową kadrą. Zapewniam, że zadania będą realizowane na takim samym wysokim poziomie. W tym roku nasza formacja obchodziła 20-lecie istnienia, tak samo jak Miasto Krynica Morska. Chciałbym złożyć podziękowania dla Państwa, że razem z Wami mogliśmy obchodzić nasz jubileusz. Placówka w Krynicy Morskiej miała oprawę tego Święta najlepszą w Morskim Oddziale Straży Granicznej a nawet w kraju. Za to bardzo dziękujemy a także dziękujemy za wszelkie inne wsparcie, które otrzymujemy od Państwa. Życzę Państwu w Nowym Roku więcej spokoju, aby decyzje podejmowane spotykały się z aplauzem i Sesje Rady kończyły się owacjami na stojąco Radnych i mieszkańców.

Przewodnicząca Rady: bardzo dziękuję za życzenia, jest nam niezmiernie miło Pana gościć. Nam również było bardzo miło obchodzić tę rocznicę Miasta wraz ze Strażą Graniczną. My zrobiliśmy oprawę dla Waszego święta, a Wy również zrobiliście świetną oprawę dla naszego święta bo zespół muzyczny podbił serca wszystkich.

Burmistrz: Panie Komendancie bardzo dziękuję.

Komendant Placówki Straży Granicznej Pan Janusz Śliwiński: Panie Burmistrzu jesteśmy zawsze na posterunku.

Przewodnicząca w imieniu Radnych złożyła wszystkim życzenia noworoczne.
Burmistrz złożył wszystkim życzenia noworoczne.

Punkt 10:

W wyniku wyczerpania się porządku obrad Przewodnicząca Rady zakończyła obrady.

Protokołowała:

Izabela Chyżyńska-Kacpura

Przewodnicząca Rady Miejskiej

Teresa Pawłowska